

Dziś przypada 190 rocznica bitwy pod Grochowem (25.II.1831). Starcie na przedpolach Warszawy okazało się decydujące dla losów powstania, pogrzebało bowiem szanse na jego szybkie stłumienie jeszcze zimą, na co liczyło rosyjskie dowództwo. Taktycznie bitwa oceniana bywa jako nierozstrzygnięta bądź jako rosyjskie zwycięstwo. Nie ulega jednak wątpliwości, że na poziomie operacyjnym oznaczała ona sukces strony polskiej. Marsz Rosjan na Warszawę został zatrzymany. Armia powstańcza musiała opuścić pole bitwy i wycofać się na lewy brzeg Wisły, podczas walki zadała jednak Rosjanom większe straty niż sama poniosła. Carskim żołnierzom nie udało się rozbić sił powstańców ani uniemożliwić im przeprawy przez Wisłę za co feldmarszałek Dybicz spotkał się później z ostrą krytyką cara Mikołaja I. Do legendy przeszły walki polskiej piechoty o znajdujący się w centrum pozycji wojsk polskich lasek olchowy. Odznaczył się w nich zwłaszcza 4 Pułk Piechoty Liniowej. Również pozostałe bronie tego dnia *pracowały więcej*
niż za wszystkich przeglądów za władzy książęcej
. Polscy ułani pokazali wyższość nad rosyjskimi kirasjerami. Potężny i bardzo skuteczny ogień prowadziła polska artyleria, która mimo przewagi liczebnej artylerii rosyjskiej była w stanie podjąć z nią równorzędny pojedynek i efektywnie wspierać własne oddziały. Wśród artylerii ważną rolę w zatrzymaniu szarży rosyjskiej kawalerii odegrali rakietnicy, których ostrzał spowodował chaos w rosyjskich szeregach. Widok wielkiego księcia Konstantego bijącego brawo idącej do ataku polskiej piechocie i podśpiewującego pośród rosyjskich szeregów *Mazurka Dąbrowskiego*
dopełnia obrazu tych heroicznych zmagań.

Dyskusja na Forum

Autor: *Raleen*

Opublikowano 25.02.2021 r.